

Dlaczego diabetologia będzie najważniejszą dziedziną medycyny w Polsce w 2014 roku?



Jeżeli przeczytawszy ten tytuł pomyśleli Państwo, że grzeszę pychą, to już spieszę i wyprowadzam Państwa z błędu. Mijający rok był okresem stabilizacji panującej niestabilności w polskim systemie ochrony zdrowia, narastających długów szpitali, wydłużających się kolejek do specjalistów, opanowywania przez chorych i ich lekarzy ciągle nie do końca oswojonych zasad refundacji, ale też i powoli uchylających się drzwi do refundacji leków przeciwcukrzycowych dla nowych grup chorych — w końcu poprawił się dostęp do analogów długodziałających, a osoby w stanie przedcukrzycowym mogą być leczone refundowaną metforminą. I właśnie, obserwując rozwój sytuacji w mijającym roku, można nabrać przekonania, że rok 2014 będzie przełomowy dla chorych na cukrzycę i diabetologów. Pieniądze w budżecie MZ i NFZ są — skoro refunduje się metforminę dla osób z *prediabetes*, obniżając jej cenę z kilkunastu do kilku złotych. Nacisk, jaki wszyscy wspólnie wywieramy na władze w nadchodzącym roku — roku rozpoczynającym dwuletnią serię kampanii wyborczych — na pewno spowoduje zmianę dotychczasowej polityki władz wobec chorych na cukrzycę. A ta polityka opierała się na konsekwentnym przemilczaniu problemów, jakie wiążą się z ponad trzymilionową grupą osób chorych na cukrzycę w naszym kraju.

Przeprowadzone w ostatnich tygodniach zmiany we władzach NFZ mogą również okazać się dla chorych na cukrzycę korzystne. Miałem okazję wielokrotnie spotykać się na publicznych debatach z szykowanym na nowego prezesa obecnym wiceprezesem ds. medycznych, dr. Marcinem Pakulskim i odnoszę wrażenie, że nasze stanowiska ulegają stopniowemu zbliżeniu. Pan prezes zaczyna rozumieć skalę zagrożeń związanych z epidemią cukrzycy, my zaś także dostrzegamy ograniczenia prawne, w których przychodzi funkcjonować Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

Ale największym wydarzeniem przyszłego roku — oprócz majowego XV Zjazdu Naukowego w Gdańsku — będzie opracowanie przez PTD i naszych współpracowników z organizacji pacjentów i pielęgniarek pro-

jektu Narodowego Programu Zapobiegania i Leczenia Cukrzycy. W 2012 r. Parlament Europejski wezwał rządy państw członkowskich Unii Europejskiej do tworzenia takich programów. Nasze uporczywe dwuletnie domaganie się podjęcia przez rząd lub parlament prac w tym kierunku nie spotyka się ze zrozumieniem, jesteśmy zbywani obietnicami, że o cukrzycy znajdzie się odpowiedni zapis w ciągle mitycznej ustawie o zdrowiu publicznym.

Nie chcemy marnować czasu i czekać na zmianę poglądów władz. Zarząd Główny PTD w listopadzie br. podjął decyzję, że podejmiemy prace nad przygotowaniem Narodowego Programu, a gdy już go napiszemy, wówczas skorzystamy z dobrodziejstwa ustawy o obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej, zbierzemy 100 000 podpisów pod projektem Programu i złożymy go — optymalnie 14 listopada 2014 r. — do łaski marszałkowskiej. Bez względu na to, co postowie i senatorowie zrobią z naszym projektem, będzie o naszej inicjatywie głośno, a może nawet uda się doprowadzić do uchwalenia Programu? Miałby on duże znaczenie dla rozwoju opieki diabetologicznej w naszym kraju. Kardiologia między innymi dlatego tak znakomicie się w Polsce rozwija, bo od lat funkcjonuje narodowy program walki z chorobami układu krążenia, gwarantujący ponad 200 mln złotych rocznie dla tej dziedziny i są to środki spoza budżetu NFZ. Diabetologia pod względem skali i swojej istoty — cukrzyca to nieuleczalna choroba dotycząca wielu osób w młodym wieku — na pewno zasługuje na priorytetowe potraktowanie i własny Narodowy Program.

Czy przekonałem Państwa, że rok 2014 to będzie „o roku ów” w diabetologii? I oby był to jak najszczęśliwszy rok dla wszystkich nas!

prof. nadzw. dr hab. n. med. Leszek Czupryniak
Prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego

